GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
15. MARCA 1920.
NR. 66. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 70 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniż. dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 20	Marek 18	Marek 20	Marek 24	Marek 17

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce)	Marki 1·50
" układ tabelaryczny	" 2·50
Nadesłane (za wiersz nonp.)	" [illegible]
Nekrologi " " "	" 4·—
Komunikaty (po kronice). . .	" 7·—
Paski (2 i 3 stronica)	" [illegible]
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	" 4·—

Metamorfozy bolszewickie.

Rewolucya bolszewicka przechodzi w swym dotychczasowym rozwoju ciężki kryzys. Państwo białego cara. które ze szczytów najskrajniejszego absolutyzmu wykonało karkołomny skok w przepaść najradykalniejszej rewolucyi, stanęło dzisiaj przed tym samym problemem, którego gwałtowne rozwiązanie miało być wyrokiem zagłady dla dynastycznych rządów Romanowych. Zwalano carskie trony na Kremlu, żeby doprowadzić Rosyę do wyżyny europejskiej idei demokratycznej. Aby uczynić tę ideę jeszcze demokratyczniejszą, spławił przewrót sowiecki społeczeństwo rosyjskie w potokach krwi. Wyrżnięto bez żadnych skrupułów burżuazyę. Podcięto podstawy bytu niewielkiej i tak liczbie inteligencyi. W celu utrwalenia ideałów rewolucyi stosowano metody „zachowawcze", wobec których terror Robespierrów i Maratów był dziecinną igraszką. W jednym tylko Petersburgu czerczwyczajki Dzierżyńskiego rozstrzelały kilkadziesiąt tysięcy ludzi, podejrzanych o niesprzyjanie teoryom Lenina.

A teorye te. wysnute z przesłanek marksowskich broszur i mające uszczęśliwić Rosyę, a za nią cały świat — były w swem założeniu zupełnie nieskomplikowane. Zamiast kapitalizmu — wspólna własność. Na miejscu produkcyi indywidualnej — praca zbiorowa i kompletna wolność w wykonywaniu tej pracy. Zamiast koncepcyi dotychczasowego ustroju państwowego — republika Rad robotniczych i rządy proletaryatu. Oczywiście, natychmiastowe rozbrojenie i zniesienie wszelkiego rodzaju organizacyi wojskowych — były jednym z najważniejszych punktów bolszewickiego programu. Pod hasłem „pokój i chleb" likwidowano przecież wojnę z Niemcami.

Od czasu, kiedy Lenin po raz pierwszy wygłaszał w pałacu Taurydzkim swoje tezy komunistyczne — w bolszewickiej Rosyi zmieniło się wiele. Traktat brzeski, wynik pacyfistycznych haseł sowietów, nie przyniósł ludowi rosyjskiemu ani pokoju, ani chleba. Natomiast w miarę rozwoju rządów bolszewickich, cały wielki gmach komunistycznych reform Leninów i Trockich począł się rysować coraz bardziej. Pod wpływem faktów, które w postaci silnej antybolszewickiej reakcyi, wstrząsały całym leninowskim programem — rząd sowiecki stanął wobec dwóch zasadniczych problemów: albo dalsze upieranie się przy ideach całego krwawego przedsięwzięcia — i niechybna zagłada, albo całkowita rewizya celów rewolucyi — i utrzymanie się przy tak drogo okupionej władzy.

Wybrano to drugie. Odrzucono „marksowski program". Odrzucono mrzonki równości socyalnej. Rządy ludowe przestały być bardzo szybko ludowymi. Zamiast powszechnego rozbrojenia — wprowadzono przymus służby wojskowej. Zniesiono wszystkie Rady żołnierskie, wytwór socyalistycznej oryentacyi republiki Kiereńskiego. Karność wojskową spotęgowano do granic niespotykanych w żadnych, najbardziej militarnych państwach. Karę śmierci, zniesioną rozkazem Kiereńskiego, wznowiono i to w taki sposób, że kiedy z jednej piątki. które stały się jednostką militarną armii, uciekł żołnierz — rozstrzeliwano czterech pozostałych. Stosowaniem najstraszniejszego terroru zdołano utrzymać rozlatującą się armię na stopie bojowej.

Ale z biegiem czasu okazało się, że dyktatura jedynie wojskowa nie wystarcza. Rząd sowiecki, chcąc utrzymać władzę w swym ręku — stanął wobec niebezpieczeństwa zupełnego zaniku produkcyi. Fabryki, pozbawiono kierownictwa, stanęły. Przestały funkcyonować koleje. Opuszczone stały warsztaty przemysłowe. Tymczasem fala reakcyi w Rosyi coraz bardziej podnosiła głowę — a położenie na frontach stawało się coraz poważniejszem. I wówczas rząd Trockiego postanowił rozwiązać kwestyę rozporządzeniem, które nie ma przykładu w dziejach największego absolutyzmu. Zaprowadzono, zniósłszy naturalnie wszystkie Rady robotnicze, bezwzględny **przymus pracy**. Postanowiono **zmilitaryzować** całą ludność i wcielić ją do armii bojowej lub przemysłowej i rolniczej.

Ostatnim objawem tej bezwzględnej dyktatury jest rozporządzenie, militaryzujące — **koleje**. Radiotelegram z Moskwy, przejęty przez stacyę paryską, przynosi rozkaz Centralnego Komitetu rewolucyjnego, mocą którego wszyscy robotnicy, personal biurowy i inżynierowie, którzy kiedykolwiek pracowali przy rosyjskich kolejach państwowych, zostają wcieleni **do armii pracy**. Mają się oni udać na poprzednie stanowiska i poświęcić się wyłącznie służbie przewozowej. W taki sposób Trocki, stojący na czele zarządu komunikacyi, ma zapobiedz klęskom na froncie polskim, które — jak tłomaczy bolszewicka prasa — są wynikiem trudności transportowych. Ale samo zmilitaryzowanie personalu kolejowego usunąć tych trudności nie jest w stanie. Pozostaje kwestya uzupełnienia i naprawy taboru. Chodzi o dostarczenie departamentowi kolejowemu niezbędnych surowców. I Centralny Komitet rewolucyjny wprowadza przymusowy nakaz pracy we wszystkich zakładach metalurgicznych.

Według ostatniej depeszy iskrowej z Moskwy, którą przytacza „Temps" paryski, syndykat metalowców w Tambowie został wezwany do natychmiastowego dostarczenia komisyi odbudowy dróg żelaznych stu monterów kolejowych. Mają oni pracować **11 godzin dziennie**, nie wyłączając niedziel. Ażeby przez ich odejście produkcya pracy w fabrykach, gdzie dotychczas byli zatrudnieni, nie zmalała, robotnicy tych zakładów przemysłowych mają zwiększyć długość dnia roboczego w miarę zapotrzebowania. Oczywiście żadne sprzeciwy nie są dopuszczalne. Każda próba strajku karana jest **śmiercią**. Kiedy mienszewicy protestowali przeciwko takiemu pojmowaniu wolności pracy, Zinowjew odpowiedział, że produkcya Rosyi może wzróść przez wprowadzenie **żelaznej dyktatury**.

Tego samego rodzaju metody stosują rządy „republiki ludowej" **w kopalniach węgla** w Zagłębiu Donieckiem. Kopalnie te zostały również zmilitaryzowane. Podwojono produkcyę. Zwiększono długość dnia roboczego do godzin dwunastu, a wszelkie objawy niezadowolenia wśród robotników stłumiono bardzo radykalnie. Równocześnie radiotelegram moskiewski z dnia 27 lutego donosi o gwałtownej reorganizacyi „robotników rzecznych". Centralny Komitet mobilizuje kilkadziesiąt tysięcy pracowników, którzy byli kiedykolwiek zajęci przy budowie dróg wodnych lub przy zakładach hydrotechnicznych. Zostaną oni oddani do dyspozycyi kierownictwa transportów rzecznych.

Tak się przedstawia program panowania proletaryatu w praktyce. Tak się pojmuje w sowieckiej Rosyi wolność „pracy i strajków". Po zbankrutowaniu idei komunizmu — dyktatura wojskowa. Po Radach robotniczych, od których orzeczenia zależało cztero czy sześciogodzinny dzień pracy w „zakładach wytwórczości ludowej" — kategoryczny przymus pracy w instytucyach państwowych, karzący każdy cień sprzeciwu — śmiercią.

Rządy Trockich, Leninów i Radków-Sobelsohnów w wielkiej grze o utrzymanie się przy władzy wyrzucają ostatnie atuty. Niewiadomo, jakim skutkiem zostaną uwieńczone te eksperymenty — „socyalne". Niewiadomo, czy te objawy energii ze strony rządów sowieckich zduszą „wszystkie zakusy antyrewolucyjnej, zgniłej reakcyi". Ale jedno jest pewnem, Mianowicie to. że zastosowanie idei ogólnej socyalizacyi w praktyce skończyło się najzupełniejszem fiaskiem.

TAD. K.

Spekulacya na „aktywizm".

W „Berliner Tageblatt" korespondent warszawski tego pisma, p. **Lederer**, umieścił artykuł o „**Niemcach i Polsce**", zasługujący na uwagę. Autor stwierdza, że „istotnem uczuciem zasadniczem wobec Niemiec jest głęboka nieufność, połączona z pełną troski obawą". ze względu na położenie Polski między Rosyą i Niemcami, które będą chciały odzyskać utracone ziemie polskie. Na tej podstawie powstały dwa prądy w polityce zagranicznej. Jeden pragnie oprzeć się na sojuszu z **Francyą i Anglią**, drugi chce prowadzić „samodzielną" politykę polską. Pierwsza zainaugurowana przez paryski Komitet Narodowy, gotowa jest do porozumienia się później z Rosyą, jako sprzymierzeńcem Ententy. P. Lederer sądzi wszakże, że pomimo poparcia tego kierunku przez Millleranda jej „miodowe miesiące" minęły, gdyż Francya ma powodzenie tylko w kołach arystokracyi i związanych z Francyą kołach finansowych. Usiłowania gen. Henrysa ożywienia sympatyi francuskich nie spotykają się już z należytem zrozumieniem. Ale kosztowność współpracy oficerów francuskich i niedostateczna pomoc w walce z Rosyą chłodzą entuzyazm. Sympatye ku Anglii również nie wzrosły, zwłaszcza, że chce on uczynić z Gdańska nowy Gibraltar.

Przesławszy takie pocieszające, chociaż sprzeczne z rzeczywistością informacye, p. **Lederer** wskazuje, że ten **drugi prąd**, rzekomo „samodzielnej" polityki, której podstawą ma być organizowanie państw kresowych, może przybrać postać germanofilską. Autor wskazuje politykom polskim, hołdującym temu „drugiemu prądowi". możność porozumienia się z żywiołami demokratycznemi w Niemczech, które nie dążą do całkowitego odzyskania ziem polskich i w czasie pertraktacyi wersalskich gotowe były **ustąpić** (!) **Polsce** „większą część prowincyi poznańskiej, jak również części Prus Zachodnich z niewątpliwie polską ludnością". Byłoby przeto pole do rewizyi na podstawie „sprawiedliwości". Aby te żywioły niemieckie, pragnące tylko częściowego zaboru ziem polskich, zwyciężyły, winien zwyciężyć ów prąd politycznej samodzielności (czyli zerwania sojuszu z Ententą) i wyrzeczenie się roli barykady przeciwko Niemcom. A więc Polska nie powinna wyzyskiwać bezwzględnie zwycięstwa, natomiast winna uszanować stan kulturalny Niemców na swem terytoryum, a przedewszystkiem interesy żywotne Niemiec w komunikowaniu się bez przeszkód z Rosyą. Ta kwestya stosunków handlowych Niemiec ze Wschodem staje się szczególnie doniosłą w chwili rokowań Rosyi z Polską, występującej w roli opiekuna państw kresowych.

„Niemcy nie mogą podnosić żadnych protestów, jeżeli narody kresowe Rosyi dążą do samodzielności. Ale system polskiej polityki państw kresowych nie powinien stać się nowym systemem blokady Niemiec. Nie mogę po licznych rozmowach, które prowadziłem właśnie na temat przyszłych stosunków niemiecko-rosyjskich z osobistościami z kół politycznych i ekonomicznych Warszawy, twierdzić, że Polacy zapoznają ten interes żywotny, który mają Niemcy w gospodarczych nieskrępowanych stosunkach z Rosyą, a minister spraw zagranicznych Patek uznał również ten interes. Ale zdaje się. że Polacy chcą uczynić wymianę tranzytową przez Polskę pewnego rodzaju przedmiotem kompensacyi. Jest rzeczą pewną, że koła miarodajne w Polsce, chociaż skłaniają się do gospodarczego współdziałania z Niemcami w Rosyi, chciałyby wszakże uregulowanie tej kwestyi uczynić zasadniczo zależnem od ogólnej postawy politycznej Niemiec do Polski".

Tyle p. Lederer. Przypuszczać należy, iż jego oferta wyda się naiwną nawet naszym aktywistom.

Kiedy potanieje?

Działalność człowieka ma na celu: 1. nakarmić ciało i dbać o jego rozwój, 2. nakarmić ducha i dbać o jego rozwój, 3. służyć Ojczyźnie.

Od wzajemnego stosunku tych trzech doczesnych zadań człowieka względnie od równowagi tego stosunku zależy dobrobyt narodu. Skoro tylko stosunek ten nagle się zmieni, skoro równowaga ulegnie zwichnięciu, popada człowiek w trudności życiowe, z których niełatwo się wydostać, co odczuwa dobitnie każdy na własnej skórze. Położenie człowieka stało się tak ciężkiem, że zdaje mu się, iż w takich warunkach dłużej nie wytrzyma; pyta się więc skwapliwie: **kiedyż nareszcie potanieje?**

Teoretyczna odpowiedź jest łatwa i krótka: skoro tylko działalność człowieka wróci do równowagi, drożyzna zniknie. Nie kto inny, lecz **człowiek** musi rozpocząć pracę nad przywróceniem tej równowagi. przez długi czas będzie człowiek zmuszony dbać prawie wyłącznie o nakarmienie ciała, mimo, że duch jego będzie łaknął, a Ojczyzna żądać będzie pomocy. Im wcześniej potrafi człowiek ciało nakarmić, napełnić spichrze, magazyny i sklepy produktami swej pracy, tem prędzej wróci równowaga. Liczenie na **pomoc** innych części świata jest bardzo niebezpieczne; najpierw dlatego, że pomoc ta musi mieć swe granice i nie może być darowizną, powtóre, że najobfitsza pomoc może być tylko chwilową i przyszłości zabezpieczyć nam nie zdoła. Trzeba więc oprzeć się głównie na własnych siłach.

Lecz nakarmić ciało człowieka w 30-milionowej Rzeczypospolitej nie tak łatwo! Aby tego dokonać, trzeba wydobyć od wszystkich obywateli **maksimum wydajności pracy** przy równoczesnem zredukowaniu **do minimum ich potrzeb**. Stare przysłowie powiada: co masz robić jutro, czyń dzisiaj, a co masz zjeść dziś, schowaj na jutro. Robotnik, czy urzędnik, rolnik, czy uczony, kapitalista, czy fabrykant, gospodyni, czy służąca, każdy musi wytężyć cały zapas swych sił duchowych i fizycznych, aby mógł osiągnąć w najkrótszym czasie najwyższą wydajność swej pracy. Poprawić trzeba stokrotnie wydajność pracy! To się musi stać! Prawo do chleba, „do nakarmienia ciała" ten tylko powinien posiadać, kto wydatnie pracuje.

Każdy próżniak (wyjąwszy ludzi zupełnie niezdatnych do żadnej pracy), każdy, kto drugim w pracy przeszkadza, powinien być traktowany na równi ze zbrodniarzem. Tak go powinien traktować rząd i otoczenie. Kto jest bez pracy, trzeba mu ją dać; niech tworzy, niechaj przyczynia się wydatnie do powstawania nowych dóbr. Każdy powinien tyle pracować dziennie. na ile mu zapas energii starczy. Ze wzrostem wydajności pracy musi iść w parze oszczędność w znaczeniu redukcyi potrzeb, bo tylko w ten sposób można gromadzić zapasy dóbr. Wszelki **zbytek** musi się tępić na równi z rabunkiem. A zbytkiem dzisiaj nazwiemy nie tylko ruletę, szampana, kosztowne stroje i zabawy, ale zbytkiem jest dziś **każdy wydatek**, o ile nie jest **najkonieczniejszym** do „nakarmienia ciała i ducha", względnie, o ile nie dotyczy bezpośrednio dobra Ojczyzny. Trzeba więc czemprędzej wyrzucić z budżetu obywatela-Polaka tradycyjny kieliszek i bombkę, tytoń i t. p.; kosztowne i wytworne potrawy trzeba zastąpić prostemi, zbytkowne stroje najpospolitszem odzieniem, wygodne fotele i kanapy zastąpić zwyczajną ławą, obszerne mieszkania zredukować do koniecznej powierzchni.

Tak pojęty i zrozumiany obowiązek. tak stosowana **oszczędność zagościć musi w każdej rodzinie**, która musi się stać fundamentem w budowie naszej Ojczyzny.

Gdybyśmy przez rok, najwyżej dwa. zdołali utrzymać zbiorowy wysiłek, podjęty w kierunku wzmożenia powszechnej wydajności pracy i redukcyi naszych potrzeb, z drożyzny śladuby nie było; wtenczas nie narzekalibyśmy ani na lichą walutę, ani na nieuporządkowane stosunki polityczne i gospodarcze. Polska stałaby się naprawdę wielką i silną, a pokolenia błogosławiłyby nasz wysiłek!

Lot.

Przewrót w Berlinie.

Wojska rewolucyjne wkroczyły do Berlina.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Z **Berlina** donoszą pod datą 13 b. m., że **wojska skoncentrowane za Döberitz**, między niemi dwie morskie brygady Ehrhardta Löwenfelda, **ruszyły ku Berlinowi i dotarły o godz. 4.30 rano do dworca kolejowego i do zwierzyńca (Thiergarten).**

Kraków. Radio P. A. T z Wiednia. „Biuro Wolffa" donosi z **Berlina** pod datą 12 b. m., że generał **Oldershausen** prowadził w ciągu nocy rokowania z morską brygadą **Ehrhardta**. Żądania, stawiane przez tę brygadę, zostały odrzucone przez gabinet, który obradował aż do rana. **Wojska wkroczyły wskutek tego do Berlina i obsadziły o godz. 6 rano Wilhelmsstrasse.**

Socyalno-demokratyczna partya niemiecka ogłosiła strajk generalny.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. „Biuro kor." donosi z **Berlina** pod datą **12 b. m.**: Dzisiaj w nocy obsadziły wojska **rządowe ministerstwa**, najważniejsze budynki, ulice, objekty i mosty. W różnych punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe i armaty, a żołnierzy uzbrojono w ręczne granaty. „Biuro Wolffa" chronione jest przez wojska Rzeszy.

Nowy rząd.

Kraków. Radio P. A. T. z **Wiednia**: Biuro kor. podaje donieś nie „Biura Wolffa" z **Berlina**, że dziś o godz 10 przed południem wydała kancelarya Rzeszy oświadczenie, **iż dotychczasowy rząd przestaje istnieć.** Władza przechodzi na generalnego dyrektora **Kappa**, który zajmuje miejsce kanclerza i pruskiego prezydenta ministrów. Na naczelnika wojskowego i ministra wojny powołano generała **Lüttwitza**. Zostanie utworzony nowy **rząd „porządku, wolności i czynu"**. Zgromadzenie Narodowe i sejm pruski będą rozwiązane. **Kapp** i Lüttwitz podpisali odezwy.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Biuro kor. donosi z **Berlina**: „Local Anzeiger" donosi w nadzwyczajnem wydaniu. że dawny rząd odrzucił propozycye, stawiane przez morską brygadę Ehrhardta, która postawiła ultimatum do 7 godz. rano. **Rząd opuścił następnie Berlin w automobilach, bez złożenia urzędów przez członków.**

Brygada Ehrhardta, nie natrafiając nigdzie na opór. wkroczyła do Berlina z czarno-biało-czerwonemi chorągwiami i obsadziła dzielnicę, w której mieściły się biura rządu.

Przed przewrotem.

Berlin. P. A. T. „Biuro Wolffa" komunikuje: Od pewnego czasu rozpoczęła robotę **radykalną klika prawicowa**, której działanie zmierza do **wywołania** przewrotu i która stara się dla swoich celów pozyskać także koła wojskowe. Należy stwierdzić, że pozostające w opozycyi do rządu partye prawicowe Zgromadzenia Narodowego Rzeszy i Prus, stoją **zdala od tych** machinacyi. Natomiast wskazaną jest ostrożność wobec tej grupy, która operuje hasłami nacyonalistycznemi. Rząd Rzeszy wystąpił jak najenergiczniej przeciwko inicyatorom i kierownikom tego ruchu. Z tego powodu aresztowano szereg osób, biorących udział w tej robocie.

Zapóźne rozkazy.

Nordeich. P. A. T. Radio st. krak. Rząd niemiecki wydał rozkazy aresztowania Dra **Kappa**, kapitana **Pabsta**, oraz literatów **Grabowsky'ego** i **Schnitzlera** w związku z projektami obalenia rządu, wychodzącymi z kół reakcyjnych.

Niepewna sytuacya.

Berlin. P. A. T. W sprawie uplanowanego **przewrotu w Berlinie** pisze „**Berliner Tageblatt**": „**Wojska kontrrewolucyjne w liczbie około 8.000 ludzi, które grupują się koło brygady marynarki Ehrhardta, skoncentrowane są w Döberitz i mają zamiar wyruszyć dzisiejszej nocy, t. j. z soboty na niedzielę na Berlin, gdzie chcą owładnąć rządem.**

Zdaje się, że w tym wypadku nie chodzi o zdecydowany przewrót monarchistyczny, ale o próbę obalenia obecnego rządu i powołania innego rządu z dyktatorem na czele.

Z polecenia rządu udał się admirał **Troth** do **Döberitz**, aby kontrrewolucyonistów odwieść od tego szalonego planu. Grupa posłów ze skrajnej prawicy, która nie ma poparcia reszty polityków konserwatywnych, zainicyowała agitacyę wśród wojska na rzecz przewrotu w państwie. Niektóre części obrony państwowej i niektóre oddziały ciągle jeszcze istniejącego wojska bałtyckiego przyłączyły się do tej akcyi. Dzisiejszej nocy postanowiono czynnie wystąpić.

Groźne niebezpieczeństwo zwiększyła jeszcze i ta okoliczność, że nie można było liczyć na to, czy wojska, wierne rządowi, wystąpią ewentualnie czynnie przeciw powstańcom.

Berlin. P. A. T. Według „Vossische Ztg." nie należy powagi sytuacyi, wywołanej zamierzonym przewrotem, oceniać wedle zewnętrznych oznak i poddawać się złudzeniu, jakoby wszystko było w porządku, ponieważ udało się nieco opanować niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to nie zostało usunięte i potrwa jeszcze czas dłuższy.

W tej samej sprawie „Vorwaerts" pisze: Pokazuje się, jak daleko był rozgałęziony reakcyjny spisek. Istniał plan obalenia w nocy z soboty na niedzielę rządu w Berlinie i opanowania wszystkich urzędów publicznych. Zarządzono daleko idące środki ostrożności.

W Berlinie spokój.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Z **Berlina** donoszą, że dziś przed południem panował w mieście zupełny spokój. Dotychczas wcale nie widać skutków ogłoszonego generalnego strajku. Na ulicach obozują wojska z Döberitz wraz z armatami. **W okręgach zewnętrznych miasta organizuje się podobno opór ze strony robotników.**

Dr Benesz prowokuje Polskę.

Cieszyn. (Telefonem). **Dnia 11 marca** na posiedzeniu czeskiego Zgromadzenia Narodowego wygłosił min. spraw zagranicznych dr. **Benesz** mowę, w najwyższym stopniu prowokującą w stosunku do Polski, w odpowiedzi na interpelacyę pos. **Rybara** i tow. **w sprawie zaburzeń na Śląsku Cieszyńskim.** Treść tego w swoim rodzaju dokumentu brzmi, jak następuje:

W okręgu cieszyńskim srożą się rozruchy i gwałty, które wywołali **Polacy** (!!!). Zorganizowane polskie bandy terroryzują systematycznie ludność i uniemożliwiają w tych warunkach plebiscyt. Nie ziściły się nadzieje, jakie ludność przywiązywała do przybycia nowej misyi międzynarodowej. Niestety, samowola Rady Narodowej nie skończyła się bynajmniej, gdyż w dalszym ciągu organizuje ona czynny opór (?) przeciwko komisyi, aby nie dopuścić do plebiscytu. Polacy sterroryzowali ludność, sympatyzującą z Czechami. Od dnia 3—25 lutego stwierdzono autentycznie 35 aktów terroru ze strony Polaków (!). Zawiniła tu grupa polskich agitatorów, przeważnie emigrantów galicyjskich. Wojska aliackie skonfiskowały już

wielką ilość broni w polskich (!) gminach.

Rząd polski nie wpływa na uspokojenie umysłów, lecz przeciwnie, stara się je podniecić. W tym duchu przemawiał n. p. pos. Zamorski, twierdząc, jakoby ewentualna wojna z Czechami była w Polsce najpopularniejszą z wojen.

Dr. Benesz rozwodzi się dalej szeroko nad metodą politycznej walki i taktyki polskiej, która już w czasie rokowań paryskich posługiwała się zmyśleniami i kłamstwami. Taktyka ta polega na tem, iż wszystkie błędy polskie zwala się na Czechów. Minister posiada wielką ilość telegramów o gwałtach polskich i cytuje z nich kilka. Polacy przekręcają wszystko i ze swoich zbrodni robią czeskie. Polacy starają się udowodnić, że statystyka i argumenty czeskie są fałszywe, a ludność dla Czechów wrogo usposobiona. Ze względów historycznych wystąpowali Czesi przeciwko plebiscytowi, licząc się poza tem z nadzieją, że Warszawa przekona się wkońcu o faktycznym stanie rzeczy i zapobiegnie nieszczęściu. Polacy nigdy się nie spodziewali wygrania (!) plebiscytu, nigdy też nie wierzyli, że do niego przyjdzie; ale teraz, gdy plebiscyt mimo woli Polaków dochodzi do skutku, muszą wytrwać do końca. Dla Czechów jest to wielkiem zadośćuczynieniem, że w stosunku do Polaków mają zawsze słuszność, że w Cieszyńskiem większość ludności jest przeciwna Polakom i dąży do państwa czeskiego. Perfidna taktyka przyprawi Polaków o przegraną przy plebiscycie. Polityka polska to szantaż (Sic !!!). Czesi taką politykę muszą odeprzeć. Zmysł moralny czeski nie pozwala posługiwać się podobnymi środkami.

Benesz apeluje do rządu warszawskiego, by tych rzeczy nie tolerował (!). Byłby też rządowi polskiemu zobowiązany, gdyby o ewentualnych gwałtach czeskich dał znać Pradze. W takim wypadku winnych ukarze się surowo: lecz Czesi gwałtu nie popełnili ani jednego; bo naród, który się świeżo oswobodził, nie zwykł używać podobnej broni. — Chciałbym — mówił dalej Benesz — żeby moje słowa usłyszano w Warszawie i w Paryżu.

Apeluje następnie do koalicyi, by dała ochronę ludności Cieszyńskiego przed Polakami. Jeszcze i teraz życzą sobie Czesi rozsądnego współżycia z Polską. Skoro im jednak Polacy i alianci narzucili plebiscyt, żądają, żeby go przeprowadzili uczciwie. W przeciwnym razie znajdą środki po temu, aby przeprowadzić „słuszne" swoje żądania. Benesz zakończył: „Wojną jednak nie chcemy grozić ani Polsce, ani sprzymierzeńcom. Oby sytuacya w Cieszyńskiem zmieniła się jak najrychlej. Donoszę szanownym posłom, że w Paryżu poczyniliśmy już kroki w tym kierunku".

Warszawa. P. A. T. W momencie, gdy bandy czeskie, rekrutujące się przeważnie z przebranych legionistów czeskich, sieją terror i demolują domy polskie w Zagłębiu, minister Benesz rozdziera szaty, skarżąc się na gwałty polskie. Insynuacye dra Benesza mają cel widoczny na oku: sparaliżować usiłowania rządu polskiego, który wykazuje w tej chwili państwom sprzymierzonym niemożliwość sprawiedliwego przeprowadzenia głosowania w warunkach, stworzonych przez terror.

Zapewnienia p. Benesza nie zmienią w tej mierze faktów, ani też nie wytrącą ze spokoju czynników polskich, świadomych słuszności sprawy naszej. Zdenerwowanie p. Benesza wskazuje, że musi on się obawiać niepożądanego z jego punktu widzenia obrotu sprawy. Akcya p. Benesza nie osiągnie swojego celu. Ludność nasza na Śląsku nie da się sprowokować, zaś misya koalicyjna potrafi tę sprawę właściwie osądzić.

Ziemia.

II.

Wziąłem się w pole z tą sochą pradziada,
co wyorała wczora miecz ze ziemi —
dziś mi nie parać się z mocami złemi,
więc i ziem inszum podarem dziś rada...

Przeklęta krzywda i śmiertelna zwada
o miedzę, którą Bóg rękami swemi
naznaczył między włościami onemi,
pomiędzy dolą moją, a sąsiada...

Tedy niech nikt mi nieszczęścia mojego
nie sięga, ani szczęścia nie zazdrości,
bo je odwieczne przykazania strzegą...

A gdy mnie najdą ludzie sercem prości,
to z misy dam im a kruża pełnego
i sercem ujmę mych serdecznych gości...

Antoni Waśkowski.

KRONIKA.

Kraków, 14 marca.

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU", z powodu obowiązujące zupełnego spoczynku niedzielnego, wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

PRÓBA „SIŁ". Socyaliści, którzy zawsze starają się przy każdej sposobności zrobić partyjny interes, skorzystali wczoraj ze strajku kolejarzy, aby wprowadzić robotników na Rynek krakowski i w ten sposób odwrócić ich uwagę od szkód, jakie ponosi proletaryat krakowski przez bezrobocie kolejowe. Z pod pomnika Mickiewicza przemawiali pp. Żuławski, Klemensiewicz i Bobrowski, chwaląc się, że pod „ich naciskiem" rząd ustąpił wobec kolejarzy. Dla wywołania odpowiedniego nastroju dla siebie nie wahali się przed wywołaniem w Krakowie strajku powszechnego, dodając w ten sposób do nieopatrznego postępowania kolejarzy wprost karygodne lekceważenie potrzeb i interesów naszego miasta.

W chwili, gdy miastu naszemu grozi głód, gdy z dnia na dzień właśnie robotnicy oczekują pomocy żywnościowej, przez strajk kolejowy uniemożliwia się nadejście tej pomocy, a potem organizuje się dziki strajk, który dla samej sprawy nie ma żadnego znaczenia, zwłaszcza, jeśli ma tak minimalne rany, jak wczorajszy w Krakowie, a natomiast robotnikom wyrządza wielką krzywdę. Organizuje się go w chwili, gdy układy w sprawie strajku kolejowego były już ukończone, tylko dla zadowolenia ambicyi kilku jednostek. Robotnicy krakowscy powinni sobie zapamiętać, kto ponosi winę, jeśli mąki i chleba w najbliższych dniach w Krakowie nie będzie.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KOLEJOWEGO W KRAKOWIE. Wczoraj, na skutek uchwały komitetu strajkowego kolejarzy, powziętej w nocy, postanowiono zakończyć strajk, ponieważ żądania kolejarzy zostały spełnione. Rada robotnicza uchwaliła jednak urządzić wczoraj od godz. 9 rano do 2 w południe demonstracyjny strajk generalny wszystkich robotników krakowskich na znak solidarności z kolejarzami. Jakoż rano nie wyjechały na miasto tramwaje, elektrownia, gazownia, wodociągi, zakłady, oraz fabryki prywatne przerwały pracę. Około godz. 10 rano zebrał się tłum robotników wszelkich kategoryi przed pomnikiem Mickiewicza. Ze stopni pomnika przemawiali pos. Bobrowski, Żuławski i przedstawiciele robotników. Następnie tłum udał się ul. Floryańską pod pomnik Grunwaldzki, gdzie również przemówili ci sami mowcy.

Wczoraj o godz. 2 po południu zaczęto palić w lokomotywach i zestawiać pociągi. Po pewnym czasie zaczęły odchodzić pociągi osowarowe, w nocy miał odejść także pociąg osobowy do Lwowa. Dzisiaj odejdą pociągi do Warszawy, oraz na inne linie. Normalny, uporządkowany ruch rozpocznie się dopiero za parę dni, gdyż od razu jest to niemożliwe ze względu, że tory na wielu stacyach pełne są pociągów, zatrzymanych dnia 10 b. m. w chwili wybuchu strajku.

DELEGACYA ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW MIEJSKICH W PREZYDYUM MIASTA. Po godz. 12 w południe, gdy się zakończył wiec robotniczy na Rynku i pod pomnikiem Grunwaldzkim, przybyli do prezydyum miasta delegaci robotników gazowni i elektrowni miej., wodociągu i tramwaju, oraz robotnicy budownictwa miejskiego. Przyjął ich prezydent m. Federowicz w otoczeniu wszystkich wiceprezydentów.

Prezydent miasta w odpowiedzi zaznaczył, że obowiązkiem jego jest przedewszystkiem starać się o możność egzystencyi aprowizacyjnej całej ludności. Co do robotników miejskich, w zasadzie żądania ich o przydział deputatów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby u rządu warszawskiego przeprowadził i czyni nieustanne dalsze starania, celem realizacyi zobowiązań rządu. Nie wątpi, że jak dotad, tak i w przyszłości, w tym względzie pomoc posłów sejmowych z Krakowa i radców miejskich, będących posłami, będzie szła równomiernie z jego staraniami. Chwilowy strajk kolejowy w obecnych warunkach, gdy ludność aprowizowaną jest z dnia na dzień, musiał pogorszyć i tak katastrofalną sytuacyę. Dlatego prezydent z żywem zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie, że strajk ustał i praca bezzwłocznie zostanie podjętą. Żądania robotników miejskich będą w najkrótszym czasie rozpatrzone i w granicach środków finansowych gminy załatwione.

Deputacya, opuściwszy prezydyum, zeszła na dół i powtórzyła zebranym tłumnie przed magistratem robotnikom odpowiedź prezydenta, poczem robotnicy rozeszli się w spokoju.

Natychmiast po odejściu deputacyi połączył się telefonicznie prezydent miasta z ministerstwem aprowizacyi i zakomunikował, że zakończył się demonstracyjny, kilkugodzinny strajk generalny robotników krakowskich, zakończył się również strajk kolejarzy i robotnicy wszelkiej kategoryi podjęli pracę. Następnie przedstawił żądania przyjętej przed chwilą deputacyi robotniczej i otrzymał zapewnienie natychmiastowej doraźnej pomocy dla Krakowa w postaci transportów mąki i ziemniaków, oraz przyrzeczenie załatwienia sprawy deputatów, podwyższonych racyi żywności dla ciężko pracujących i zaopatrzenia ich w artykuły pierwszej potrzeby.

WIECE PLEBISCYTOWE W KRAKOWSKIEM. Dziś w niedzielę odbędą się wiece śląskie plebiscytowe w Podgórzu, 12 godz. w południe w budynku Sokoła, Półwsiu Zwierzynieckiem, godz. 12 w południe w budynku XXXI szkoły męskiej, w Borku Fałęckim, godz. 3 po poł. w sali Rady gminnej, w Nowej Wsi, godz. 6 wieczorem w Domu katol. We wszystkich wiecach wezmą udział liczne delegacye górnośląskie i cieszyńskie, wśród nich także kobiety.

PROTEST W SPRAWIE ZAJŚĆ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Wczoraj odbył się w Akademii górniczej wiec słuchaczów, na którym wobec krwawych zajść, wywołanych przez Czechów na Śląsku Cieszyńskim, powzięto rezolucye, domagające się energicznej akcyi rządu wobec rozbojów band czeskich, żądające natychmiastowego usunięcia funkcyonaryuszów państwowych, czy prywatnych narodowości czeskiej ze wszystkich stanowisk w kraju, zwłaszcza zaś w intendanturach i kolejach, oraz apelujące do społeczeństwa o bojkot wszystkich instytucyi i firm czeskich, których, niestety, jest jeszcze u nas pokaźna liczba. Spis firm czeskich w Krakowie i na prowincyi będzie podany do wiadomości przez akademicki komitet bojkotowy.

ODCZYT O TORUNIU. Staraniem Tow. Kresów pomorskich odbył się d. 12 b. m. w sali Kopernika w Uniw. Jagiellońskim odczyt ks. Dra Kruszyńskiego o Toruniu. Słowo wstępne wygłosił przybyły z terenu plebiscytu mazurskiego L. Łydko, kreśląc ogólne położenie na Mazurach. Ks. Dr Kruszyński, ilustrując swój wykład obrazami świetlnymi, przedstawił zabytki architektoniczne Torunia.

OGRANICZENIE RUCHU OSOBOWEGO W POLSCE. Dyrekcya kolei komunikuje: O godzinie 12 w nocy z dnia 14 na 15 b. m. ogranicza się ruch osobowy pociągów w całem państwie.

DAWNY RESURS KRAKOWSKI w Krakowie, podobnie jak Strzelnica mieszczańska (która uczyniła to dobrowolnie) i Klub prawników użyte zostaną na pomieszczenie przebywających przymusowo w Krakowie uchodźców ze Śląska. Wobec katastrofalnego braku mieszkań zarządzenie powyższe powitać należy z uznaniem.

W SPRAWIE NIEDOJŚCIA TRANSPORTU MĄKI DO KRAKOWA. Magistrat komunikuje: Wczorajsza notatka w sprawie niedojścia do Krakowa transportu mąki i skierowania jej przez ministerstwo aprowizacyi do Lwowa, była o tyle nieścisłą, że transport ten na stacyi nadawczej nie mógł być przyjęty. Nieprzyjęcie transportu na stacyi nadawczej nie miało jednak, według otrzymanych wyjaśnień, związku ze strajkiem kolejowym.

ZJAZD PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH. W dniu 7 b. m. odbył się zjazd pracowników pocztowych dyrekcyi poczt w Krakowie. Celem zjazdu było utworzenie zarządu Związku Koła dyrekcyjnego, organizacyi pocztowców i sprawa kategoryzacyi pracowników pocztowych, aprowizacyjna, mundurowa i in. Na wstępie uchwalił zjazd wysłać telegraficznie do ministra poczt. p. Tołłoczki, zapewnienie ścisłej z nim współpracy dla Ojczyzny i wytrwania, chociażby w najcięższych warunkach, na swem stanowisku, podobny telegram wysłano do głównego zarządu Związku pracowników poczt. w Warszawie. Następnie wyraził zjazd pełne zaufanie obecnemu prezydentowi dyr. poczt i tel. w Krakowie, Dr Jakeschowi.

ODRUCH PRZECIW WIEJSKIEMU PASKARSTWU. Wczoraj przed południem rynek podgórski był widownią niezwykłej sceny. Gospodynie wiejskie podwyższyły sobie z miejsca cenę mleka na 10 kor. za litr. Podwyższenie to nie wyszło im jednak na dobre, gdyż oburzone kobiety podgórskie poturbowały nienohamowane w chęci zysku wieśniaczki.

LIST Z AMERYKI. Od p. Karola Magury, mieszkającego w Dietz, otrzymaliśmy list w sprawie nader ważnej, mianowicie w sprawie zabezpieczenia wysyłek pieniężnych i pakietowych z Ameryki do Polski. P. Magura pisze:

Czytając w „Ameryca-Echu" przedruk z artykułu „Głosu Narodu" o przesyłce paczek z żywnością z Ameryki do Polski, postanowiłem napisać kilka słów w tej sprawie. W okolicy, gdzie mieszkam, każdy Polak, który ma rodzinę w Polsce, wysłał najmniej dwie paczki, jedną z towarami łokciowymi, drugą z żywnością. Z powiatu Sheridan, Wyo, gdzie mieszka około 1200 osób narodowości polskiej, zostało wysłane w lecie ubiegłego roku około 200 paczek. Wartość paczek z sukniami wynosiło od 100—200 dolarów, z żywnością od 30—60. Paczki były wysyłane przez różne agencye, a najwięcej przez „Poland Export Corporation" z Nowego Jorku.

Więcej niż 150 paczek zostało wysłane do wsi, położonych w Cieszyńskiem, do Istebnej, Jaworzynki i Wisły, kilka do Porąbki obok Białej, reszta zaś w różne okolice Polski. Według listów, nadeszłych z Jaworzynki, Istebnej, Wisły i Porąbki, ani jedna z tych paczek do dnia 5 grudnia 1919 nie została doręczona. Agencye, zapytywane o paczki, odpowiadają, że paczki zostały wysłane do Polski, ale dla braku środków komunikacyjnych, nie mogą być doręczone i radzą uzbroić się w cierpliwość i czekać. A nadawcy nie wiedzą, co czynić. Według jednych pogłosek, które tu krążą, paczki te leżą w Warszawie, według innych w Gdańsku, a może i w Nowym Jorku. Nikt na pewno nie wie. A tu od rodzin nadchodzą listy coraz bardziej rozpaczliwe, błagające o pomoc. Tu, do nas, przyjeżdżają różni „mężowie opatrznościowi" z Polski, jedni, aby zorganizować Spółkę akcyjną w celu wydarcia żydom monopolu w „dzierżawieniu sadów i suszeniu gruszek", drudzy z wykładami o kooperatywach w Poznańskiem, ale zdaje się, że lepiejby kto zrobił, gdyby zorganizował uczciwe Towarzystwo w celu doręczania paczek z żywnością w Polsce. Czesi, a nawet Niemcy mogą posyłać żywność pocztą ze Stanów Zjednoczonych, a Polacy nie mogą posłać nawet pieniędzy. Prywatne agencye oszukują na kursie, są niepewne i powolne. Przypuszczam, że około milion Polaków w Ameryce chce i jest w stanie pod względem finansowym pomódz swoim rodzinom w kraju, a nie mogą ani odzieżą, ani żywnością, ani pieniądzmi, choć ich mają poddostatkiem. Posłowie polscy w kraju winni się zająć tę sprawą. Sądzę, że dobrobyt co najmniej miliona obywateli jest dość ważną rzeczą, aby zainteresować Sejm.

ZGŁADZENIE DZIECKA. Aresztowano Maryę Hajduk i Wład. Walasa, podejrzanych o zgładzenie 2-miesięcznego dziecka, oddanego pewnej kobiecie na wychowanie. Walas jest nadto podejrzany o kradzież 13.000 kor., dokonaną w pociągu na szkodę pewnego oficera.

ŻAPŁATA ZA NOCLEG. Janina Trzcińska ze Sosnowca znalazła nocleg u M. Zielińskiej przy ul. Felicyanek. Przespawszy się nad ranem umknęła z bielizną Zielińskiej. Złodziejkę aresztowano.

BOGATA SPIŻARNIA. Do spiżarni Ignacego Ungara przy ul. Dunajewskiego włamali się nieznani sprawcy i skradli jaja, mąkę i inne wiktuały w dużej ilości, wartości 25.000 kor.

Z Polski i ze świata.

MANIFESTACYA NA CZEŚĆ ŚLĄSKA. Z Jędrzejowa donoszą nam, że ubiegłej niedzieli odbyła się tam, w parafii św. Wincentego, staraniem miejscowych kolejarzy, wielka manifestacya na cześć Śląska. Po nabożeństwie wyruszył z przed kościoła olbrzymi pochód na plac kolejowy, gdzie odbył się wiec. Przemawiali: miejscowy proboszcz ks. Marchewka, dyrektor gimn. p. Korycki i starosta jędrzejowski p. Nowak, a urzędnik kolejowy, p. Krajewski, wygłosił piękny wiersz na cześć Śląska własnej kompozycyi. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą cześć naszym rodakom na Śląsku za ich hart w walce o prawo do życia, złożono ślubowanie niesienia im pomocy aż do ostatniej kropli krwi, potępiono gwałt i krzywdy im wyrządzane. Przez cały dzień zbierano ofiary na plebiscyt.

PRZYMUSOWE DOSTAWIENIE A. NIEMOJEWSKIEGO DO SĄDU. Od pewnego czasu ukazywały się w warszawskiej „Myśli Niepodległej" artykuły, krytykujące stosunki w sądownictwie polskiem. Sąd warszawski, widząc w tych artykułach niedozwoloną krytykę sądownictwa, wytoczył przeciw redaktorowi „Myśli Niepodległej", A. Niemojewskiemu, sprawę karną i w tym celu wezwał go do przesłuchania. Z uwagi na to, że sędziemu śledczemu, p. Landauowi, przed którym miał się stawić, zarzucił już poprzednio Niemojewski, iż w czasie urzędowania w Częstochowie uwalniał paskarzy, Niemojewski odmówił stawienia się przed tym sędzią, tembwięcej, że sędzia ten, jako żyd, nie dawał dostatecznych gwarancyi, iż potrafi bezstronnie prowadzić sprawę przeciw Niemojewskiemu, znanemu z antysemickich zapatrywań i wystąpień. Niemojewski odmówił stawienia się w sądzie, mówiąc, że „żadna siła ludzka nie zmusi go do stawienia się przed tym sędzią". Gdy i drugie wezwanie zbagatelizował, sąd wydał rozkaz aresztowania go i w sobotę o w pół do 4 po południu przybył do Niemojewskiego komisarz policyi w towarzystwie policyantów, którzy zostali na schodach. Niemojewski i tym razem odmówił posłuszeństwa. Pertraktacye trwały przeszło dwie godziny, aż wreszcie komisarz policyi wezwał żołnierzy policyjnych, którzy, przy pomocy syna Niemojewskiego, włożyli pisarzowi palto, poczem już bez oporu wyszedł i wsiadł z komisarzem do oczekującego przed domem samochodu. W kancelaryi sędziego, z powodu braku światła, wywołanego strajkiem elektrowni, przesłuchanie nie mogło się odbyć. Wobec tego Niemojewski zobowiązał się wobec sędziego, że przyjdzie dobrowolnie nazajutrz, co też uczynił.

ZIEMIA TAŃSZA OD SUKNA. W Warszawie, w pobliżu Nowego Światu, dokonano świeżo transakcyi kupna placu po 400 mk. za metr. Jak wiadomo, teraz niektóre towary włókniste kosztują więcej, niż 400 marek za metr. Niewiadomo jednak, czy to jest normalna cena ziemi w Warszawie, czy też księżna Czetwertyńska wyjątkowo ustąpiła plac po tej cenie Centralnemu Tow. rolniczemu.

TRAGICZNY KONIEC ZAKAZANEJ MIŁOŚCI. Z Warszawy donoszą: Trzydziestoletnia Marya Zduń, żona obywatela Zawiercia, mając chorego męża, jeździła często do Warszawy dla rozerwania się. Tam zaznajomiła się z niejakim Witoldem Tylmanem, przydzielonym do szeregów jazdy tatarskiej. Pewnego razu zawiadomiła Tylmana, że mąż wyjechał na kilka dni i że skutkiem tego może ją odwiedzić w jej domu w Zawierciu. Tylman przyjechał, a nazajutrz rano znaleziono Zduniową zamordowaną. Zbrodniarz roztrzaskał jej głowę dwoma strzałami z rewolweru, a następnie obrabował dom z kosztowności. Podejrzenie zwróciło się odrazu przeciw Tylmanowi, lecz szukano go naprożno. Tymczasem onegdaj znaleziono na moście Kierbedzia czapkę wojskową, a rodzina Tylmana oddała policyi list, w którym Witold Tylman zawiadamia ją, że dręczony straszliwymi wyrzutami sumienia i nie mogąc przeżyć myśli o zbrodni, jakiej dopuścił się, postanawia wymierzyć sobie sam sprawiedliwości, szukając śmierci w nurtach Wisły.

Ponieważ dotychczas nie zdołano odszukać zwłok jego, przeto niewiadomo jeszcze, czy Tylman istotnie odebrał sobie życie, czy też tylko usiłował tym listem zmylić poszukujące go władze.

TEATR POLSKI W BYTOMIU. Dnia 9 b. m. odbyło się w teatrze miejskim w Bytomiu pierwsze przedstawienie teatru polskiego pod dyrekcyą Edmunda Rygera. Grano „Śluby panieńskie" Aleks. Fredry. Na wstępie przemówił Dr Krukiewicz, podnosząc doniosłość tego pierwszego przedstawienia, a dyr. Ryger oddeklamował utwór Winc. Pola „Wytrwaj ludu polski". Przedstawienie miało charakter uroczysty. W teatrze zebrała się inteligencya, przedstawiciele ludu z wszystkich stron Górnego Śląska. Było to prawdziwe święto narodowe. Dla wielu przybyłych brakło miejsca w widowni. Na przedstawieniu byli również obecni i Niemcy, na których zrobiło ono duże wrażenie. Górny Śląsk zyskał teatr polski, który się stanie potężnem ogniskiem kultury polskiej. O teatr ten wystarał się wydział kulturalny i oświatowy polskiego Komitetu plebiscytowego. Dzisiaj odbędzie się przedstawienie w Hucie Królewskiej, a następnie w innych miejscowościach Górnego Śląska.

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK O „MUZYCE ROSYJSKIEJ" Z I. DYGASEM odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 11 przed południem w sali „Sokoła". Reszta biletów do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B, oraz w dzień poranku przy kasie w „Sokole".

REJESTRACYA OFICERÓW INWALIDÓW. Ministerstwo spraw wojsk., sekcya opieki, poleciło z d. 1 kwietnia zamknąć rejestracyę oficerów-inwalidów b. armii zaborczych, zamieszkałych po lewej stronie Sanu. Wszyscy oficerowie-inwalidzi winni się zgłosić bezzwłocznie do rejestracyi w przynależnych ekspozyturach Sekcyi opieki, wszelkie bowiem zgłoszenia po 1 kwietnia b. r. nie będą bezwarunkowo uwzględniane. Ogłoszenie nie dotyczy oficerów-inwalidów z wojska polskiego.

W SPRAWIE DEPUTATÓW URZĘDNICZYCH. Ekspozytura M. O. Urzędu zaopatr. prac. państw. w Krakowie (hotel Krakowski) wzywa wszystkie władze zachod. Małopol. do nadesłania pod powyższym adresem zaległych spisów prac. państw. uprawnionych do poboru deputatów żywnościowych, w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, a w przyszłości nadsyłania spisów najdalej do 5 każdego miesiąca. Pracownicy państwowi, których władze nie nadeślą spisów na czas, pominięci będą przy rozdziale w odnośnym miesiącu.

SKÓRA DLA KONSUMÓW I PUBLICZNOŚCI. Małopolski Wydział aprowizacyjny ogłasza, że składy firmy Bata zostały na razie opieczętowane i że w najbliższych dniach skóra zostanie rozdzielona między konsumy, a następnie sprzedawana będzie publiczności.

KONCESYONOWANE BIURO PRYW. DETEKTYWÓW ma być niezadługo otwarte w Krakowie i prowadzone będzie pod fachowem kierownictwem.

Fala próżniactwa na zachodzie.

Nie wielką to jest pociechą, gdy się stwierdza, że nie tylko u nas, ale także i gdzieindziej wszystko idzie nie tym trybem, jak iść powinno. W każdym jednak razie stwierdzenie analogii pewnych ujemnych objawów życia gospodarczego przyczynić się winno przy ocenie naszych stosunków. do osłabienia zbyt wygórowanego pesymizmu, w który równie łatwo popadamy, jak w przesadny entuzyazm.

Przypatrzmy się np. obecnym stosunkom we Francyi, a mianowicie kwestyi węglowej, która i u nas, obok kwestyi aprowizacyi, jest naprawdę kwestyą bytu.

Otóż w tej tak żywotnej kwestyi paryski korespondent angielskiego fachowego pisma „Economist", pisze, co następuje:

„Jednym z czynników obecnego przesilenia gospodarczego, budzących największe zainteresowanie, jest zarzut, czyniony robotnikowi francuskiemu a streszczony we frazesie. że „fala próżniactwa kraj zalewa". Stwierdzono bowiem, że produkcya wogóle się zmniejszyła, ponieważ robotnik francuski okazuje obecnie daleko mniejszą chęć do pracy, niż dawniej. „Starają się wprawdzie przeczyć temu kierownicy organizacyi robotniczych. Odnośne jednak ich twierdzenia upadają same przez się wobec wymowy cyfr.

„Na początku bieżącego roku dyrektor kopalń węgla w okręgu Bruay, fachowiec, którego wyjaśnień nie ma powodu podawać w wątpliwość, oświadczył w interviewie z przedstawicielami prasy paryskiej, że wydatność kopalń w jego rewirze oraz w trzech sąsiednich, przed wojną wynosząca 30.000 ton węgla dziennie, obecnie spadła do połowy. Przeciętna wydatność pracy pojedyńczego robotnika zmniejsza się nieustannie. I tak, przed wojną każdy górnik dobywał z ziemi, przeciętnie, w dniu 1088 kg. węgla. dziś — tylko 750 kg. Przy systemie 8-godzinnego dnia pracy, górnik w Bruay pracuje w rzeczywistości tylko 6 i pół godzin. W Anglii zaś górnicy pracują pełnych 7 godzin. Gdyby chodziło o zwycięskie przełamanie przesilenia, to górnik francuski musiałby pracować przynajmniej 9 godzin. Sam zaś w Bruay, w którym podczas wojny pracowało 23.000 zmobilizowanych robotników, dostarczał stale 16.000 ton węgla. Dziś pracuje w nim 15.000 ludzi a produkcya równa się 6.000 ton.

„W dalszym ciągu uskarżał się ów dyrektor na zanik wszelkiej dyscypliny pracy wśród górników, oraz na niesłychany wzrost kapitału, potrzebnego do wszelkiego rodzaju inwestycyi. Budowa np. domku dla jednej rodziny górniczej kosztowała przed wojną 4000 franków — obecnie na ten cel trzeba wydać 20.000 franków; wykopanie nowego szybu kosztowało przedtem 15 milionów fr., dziś — 75 milionów. Przed wojną zarabiał górnik 6 do 7 fr. dziennie za pracę 9-godzinną — teraz dostaje 20 fr. za 6 i pół godzin. Zachodzi także wielka trudność w wyszukaniu sił pomocniczych, bo zwykły robotnik niewykwalifikowany, pracujący na powierzchni, dostaje w Bruay tylko 15 fr. dziennie, podczas gdy przy odbudowie okolic zniszczonych przez wojnę zarabia z łatwością 20 franków".

Tak więc, nie tylko u nas w Polsce panuje „mizerya" węglowa, będąca następstwem owego błędnego koła, jakiem jest w Europie całej stosunek pracy do produkcyi, zalewanej coraz silniej przez groźną „falę próżniactwa".

Wiadomości polityczne.

— Prasa francuska donosi, iż w swoim czasie cztery wybitne firmy amerykańskie, trudniące się uprawą tytoniu, ofiarowały Francyi pożyczkę w sumie 60 miliardów franków za koncesyę na monopol tytoniowy, który według obliczeń przyniesie rocznie 500 milionów franków dochodu. Ówczesny minister skarbu, Klotz, odrzucił tę propozycyę. Ponowiono ją jednak po przyjściu do steru obecnego gabinetu. Z powodu ciężkiej sytuacyi finansowej gabinet Milleranda rozstrzyga tę kwestyę poważnie.

— Wedle informacyi, jakie nadeszły do Francyi, budżet Rosyi sowieckiej wykazywał w pierwszem półroczu 1918 roku 2 miliardy rubli dochodu a 17 miliardów wydatków, w drugiem zaś półroczu tegoż roku 12 i 29 miliardów. W roku 1919 w pierwszem półroczu dochody wynosiły 20 miliardów, wydatki — 60 miliardów, w drugiem półroczu cyfry te równały się 18 i 150 miliardom. Ten stan rzeczy nie świadczy bynajmniej, aby bolszewizm, pomimo swych wszystkich ekstrawagancyi, zdołał rozwiązać trudności finansowe, jakie wynikły dla całego świata skutkiem wojny światowej.

— Skutkiem sytuacyi, wytworzonej przez wojnę światową, musi W. Brytania utrzymywać znaczne kontyngenty wojskowe poza swem terytoryum, co nie leży w jej tradycyach, a naraża ją na wielkie koszta. I tak, w tej chwili znajduje się nad Renem 16.000 żołnierzy angielskich, w Konstantynopolu i jego okolicy 23.000 (w tem 14.000 Hindusów), w Egipcie 26.000 (w tem 20.000 Hindusów), w Palestynie 26.000 (w tem 13.000 Hindusów) i w Mezopotamii 61.000 (w tem 44.000 Hindusów). W tej ostatniej okupacyi ma być wszczęta próba zastosowania na wielką skalę powietrznych sił wojskowych w celach utrzymania porządku.

— Na wczorajszem posiedzeniu ang. Izby wyższej podniósł lord Bryce przy omawianiu polityki w stosunku do Turcyi Azyatyckiej, aby państwo tureckie ograniczono do obszarów, znajdujących się po drugiej stronie gór Taurus. Lord Courson przedstawił zasadnicze linie polityki angielskiej i oświadczył w sprawie przyszłości Cylicyi, że jeżeli Francya nie przyjmie mandatu, wówczas powierzony on być musi innemu państwu, albo też Lidze Narodów. Przypuszczają jednakże, że Francya mandat ten przyjmie i obejmie opiekę nad mniejszościami narodowemi w Turcyi. Co dotyczy Armenii, to granice jej nie zostały jeszcze ustalone. W każdym jednak razie projektowane jest utworzenie państwa armeńskiego z ziem, zamieszkałych przeważnie przez ludność armeńską. I w tym wypadku także, jeżeli jedno z państw nie przyjmie protektoratu, będzie on powierzony Lidze Narodów. Lord Bryce poruszył utworzenie niezawisłego państwa Kurdów. Następnie lord Courson omawiał kwestyę Konstantynopola. która stała się przedmiotem agitacyi nie tylko religijnej, ale także i politycznej. Muzułmanie z całego świata życzą sobie pozostawienia sułtana w Konstantynopolu nie tylko dlatego, że jest on siedzibą Kalifatu, lecz również dlatego, że stanowi on symbol władzy i autorytetu politycznego. Wkońcu wyraził lord Courson nadzieję, że projekt traktatu pokojowego z Turcyą wykończony będzie jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca. Lord Bryce oświadczył, że odpowiedź ministra zadowoliła go.

Nowe ataki bolszewickie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 marca:

W utarczkach patroli wywiadowczych na północ od Dryssy wzięliśmy 18 jeńców. Silne ataki bolszewickie w rejonie Szacziszek po zaciętej walce odparto, zadając przeciwnikowi dotkliwe straty. Na południowy-wschód od Zwinhla, odpierając atak bolszewicki, zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. W rejonie Ostropola i Starej Sieniawy placówki nasze ogniem karabinowym zmusiły patrol nieprzyjacielski do wycofania się. Nieprzyjaciel znacznemi siłami zaatakował nasze pozycye na wschód od Nowej Uszycy. Po zaciętej walce, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, wszystkie jego ataki zostały odparte. Według dotychczasowych meldunków zdobycz nasza na Prypeci, oprócz dotąd podanych, wynosi 20 motorówek i 20 mniejszych statków bojowych. Kilku polskich kolejarzy w Rzeżycy przejechało na naszą stronę na doskonałym parowozie amerykańskim.

Układy w sprawie kolejowej.

Warszawa. P. A. T. U prezydenta ministrów Skulskiego zjawili się dziś o godz. 6 po poł. przedstawiciele Związku zawodowego kolejarzy Republiki polskiej, prezes Kruszewski, wiceprezes Michniewicz i sekretarz Kuryłowicz. Konferencya trwała czas dłuższy. Po jej ukończeniu reprezentanci Związku zawodowego wysłali do organizacyi kolejarzy następującą odezwę: Prezydent ministrów oświadczył, że sprawa podwyższenia płac wszystkich urzędników państwowych, a więc i kolejarzy, jest na ukończeniu. Prezydent ministrów może już oświadczyć, że podwyżki, które będą przyjęte przez Radę ministrów, liczyć się będą od 1 marca b. r., co pokryje wynikające z drożyzny niedobory wszystkich pracowników państwowych za marzec. Sprawa uregulowana byłaby w ten sposób, że pobory kwietniowe dotychczasowe byłyby wypłacone jeszcze w marcu, zaś dodatek za marzec i kwiecień w pierwszych dniach kwietnia. W sprawie projektu regulacyi płac przed wniesieniem go do Rady ministrów, p. minister Bartel jak zwykle, wysłucha opinii Związku zawodowego kolejarzy Republiki polskiej.

O przyśpieszenie plebiscytu.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie podają z Rotterdamu: „Daily Telegraph" donosi, jakoby Anglia przedłożyła aliantom wniosek, aby plebiscyt we wschodnich częściach Niemiec odbył się jak najwcześniej. Ma to być propozycya posła angielskiego w Berlinie, który radzi położyć najszybciej koniec narodowym starciom i trudnym stosunkom w obszarach plebiscytowych. Podobno obrady w tej sprawie dały już wynik pomyślny. Dziennik sądzi, że wiadomość tę należy przyjąć z rezerwą.

Urzędowe sprostowanie kłamstw czeskich.

Cieszyn. P. A. T. Pos. Zamorski otrzymał od hr. de Manneville następujący list: Szanowny Panie Delegacie! Łaskawie wyraził mi Pan swoje współczucie i złożył mi oświadczenie współczucia swojego rządu, oraz narodu polskiego z powodu śmierci francuskiego żołnierza, który zginął od kuli w nocy z 9 na 10 marca. Dziękuję Panu za wzięcie udziału w naszej żałobie i za zapewnienie, że bierze w niej udział także rząd i naród polski. Na zasadzie wstępnych dochodzeń, jakie zostały zarządzone w tej sprawie, ustalono, iż zabicie naszego strzelca było wynikiem ślepego trafu, znajdował się on w patrolu, celem ochrony grona osób, wracających do domu. Patrol znalazł się nagle w ogniu strzałów karabinowych, wymienianych pomiędzy dwoma gromadami, stojącemi naprzeciwko siebie: czeskiej i polskiej. Żołnierz został trafiony, jakkolwiek nikt w niego nie mierzył. Donoszę Panu skwapliwie o tym rezultacie naszych dochodzeń. Przesyłam Panu, Panie Delegacie, wyrazy mojego głębokiego poważania. H. de Manneville. (Prasa czeska zarzucała, że robotnicy polscy zamordowali tego żołnierza francuskiego).

GWAŁTY CZESKIE NIE USTAJĄ.

Cieszyn. P. A. T. Gwałty czeskie trwają w dalszym ciągu. Dzień w dzień napływają setki rodzin, kobiet i dzieci, uciekające przed prześladowaniami czeskiemi. Czesi wyrzucają ich z domów i wyrzucają także całe urządzenia na ulicę.

Dymisya del. Zamorskiego.

Cieszyn. (Telefonem). Delegat rządu polskiego w Cieszynie pos. Zamorski otrzymał wczoraj następującą depeszę z Warszawy, podpisaną przez ministra spraw zagranicznych, Patka:

„P. Prezydent ministrów i ja, wysoko ceniąc działalność i zasługi Pana, z żalem przyjmujemy do wiadomości rezygnacyę Pańską ze stanowiska delegata rządu przy międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie, wniesioną na ręce p. Prezydenta ministrów listem z dnia 1 marca b. r. Proszę Pana o przekazanie agend prof. Gustawowi Szurze, jako tymczasowemu swemu następcy. W tym charakterze zechce Pan łaskawie przedstawić p. Szurę komisyi międzynarodowej".

O stosunek Polski do Białorusi.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" pisze: U ministra spraw zagranicznych, p. Patka, rozpoczęły się narady nad sprawą określenia polityki polskiej w stosunku do kwestyi białoruskiej. Narady są związane z rozpoczęciem się rokowań między Polską a Rosyą bolszewicką, oraz z komunikatem białoruskiej Rady, że Białorusini są zainteresowani w tych rokowaniach.

Mereżkowskij o bolszewizmie i Polsce.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi, że jego współpracownik miał wywiad ze znanym pisarzem rosyjskim Mereżkowskim, bawiącym chwilowo w Warszawie.

O przyszłości Rosyi powiedział Mereżkowskij co następuje: Jeżeli będzie zawarty pokój z bolszewikami, Rosya stoczy się w przepaść, ale i Europa także pocznie się w nią staczać, albowiem bolszewizm, to choroba. Bolszewizm, wbrew przewidywaniom, nie ulega ewolucyi. Należy go złamać, nie czekać, aż się przemieni w coś innego. Lenin i Trocki stworzyli osobliwy socyalizm mongolski i zatruli do reszty zdeprawowany przez carat organizm Rosyi. Bolszewicy na wszystkoby się zgodzili, byle tylko Polska dała im dostęp do Europy. Aby odrzucić niebezpieczeństwo, należy pobić armię czerwoną. Zajęcie Smoleńska przez Polaków znaczyłoby tyle, co złamanie mocy bolszewickiej i bolszewickiego ducha; wówczas naród rosyjski ocknie się i zrzuci despotyzm. Punkt ciężkości wschodniej połowy świata leży obecnie w Warszawie.

Wznowienie stosunków Francyi z Watykanem.

Paryż. P. A. T. Radio warszaw. Rząd francuski zaproponował wznowienie ambasady francuskiej przy Watykanie. „Petit Parisien" pisze, że fakt ten nie zaskoczył nikogo, gdyż już dnia 6 lutego Millerand, omawiając politykę za granicą, zapowiedział wznowienie stosunków z Watykanem.

„Temps" zaznacza, że wznowienie stosunków z Watykanem dowodzi, jak poważne zmiany zaszły obecnie w polityce zagranicznej Francyi. Akredytowanie posła przy Papieżu jest dowodem szacunku dla uczuć katolików francuskich. Zmiana polityki wobec Papieża wpłynie bezwątpienia i na zmianę polityki wewnętrznej Francyi. Zatem sprawy tej nie należy osądzać wyłącznie ze stanowiska czysto dyplomatycznego.

„Journal des Debats" pisze: Zakończenie zatargu wszechświatowego rzuca światło na sprawę dopuszczalności naszej nieobecności przy Stolicy Apostolskiej w chwili, gdy walka z barbarzyństwem wymaga poparcia wszystkich sił. Opinia publiczna olbrzymią większością wyrazi się na rzecz inicyatywy Milleranda.

Paryż. P. A. T. Radio krak.: „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że wiadomość o zarządzeniu podjęcia stosunków z Watykanem wywołała tam ogromne wrażenie. Rolę pośrednika ma podobno objąć mgr. Ceretti.

Skład Rady Ligi narodów.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Rada Ligi Narodów ukonstytuowała się dotychczas w sposób następujący: Francya — Leon Bourgeois. Włochy — Scialoja, Japonia — Matsui. Hiszpania — Quinzes de Leon, Brazylia — De Cunha, Belgia — Huimans, Grecya — Romanovos, w zastępstwie Venizelosa, zanim ten będzie mógł przybyć do Paryża.

MINISTER ŁOTEWSKI O SPRAWIE POKOJU Z ROSYĄ.

Ryga. P. A. T. Na posiedzeniu Rady narodowej oświadczył minister spraw zagranicznych: Nie mogliśmy dotychczas pertraktować z rządem sowietów, wobec braku dostatecznych gwarancyi. Obecnie jednakże kwestya ta jest na czasie. Z Polską porozumieliśmy się kompletnie co do sprawy pokoju. Pożądanem jest, aby więcej państw doszło do porozumienia w tej kwestyi. Pokój winien być trwały. Mamy dowody, że sowiety starają się za wszelką cenę podburzyć robotników łotewskich przeciw burżuazyi. wskutek czego należy przedsięwziąć środki ostrożności. Rząd musi mieć gwarancye na wszelki wypadek. Dziś nie może być mowy o całkowitej demobilizacyi armii. W czasie rokowań stać będziemy na gruncie zasad traktatu wersalskiego.

WALKA Z DROŻYZNĄ W ANGLII.

Carnarvon. P. A. T. Radio st. krak. Lloyd George oświadczył wczoraj w Izbie gmin, że rząd będzie się starał obniżyć ceny środków spożywczych. Rząd postanowił już obecnie, że cena zboża krajowego nie może być wyższa od ceny zboża importowanego w tej samej jakości. Cena za quarter (około 3 hl.) nie może wynosić więcej, jak 95 szylingów.

ERZBERGER WYGRAŁ.

Berlin. P. A. T. W procesie, wytoczonym przez Erzbergera, został skazany Helfferich za udowodnioną obrazę na mocy §. 185 i 186 ustawy karnej na 300 mk. grzywny. Powyżej sąd zarządził konfiskatę broszury, wydanej przez Helfericha. zatytułowanej: „Precz z Erzbergerem", a niemniej kilkunastu numerów „Kreuzzeitung", w której zamieszczone były obraźliwe dla Erzbergera artykuły.

SYRYA NIEZAWISŁEM KRÓLESTWEM.

Londyn. P. A. T. Radio poznań. Z Beirutu donoszą, że kongres syryjczyków w Damaszku ogłosił niezawisłość Syryi pod rządami emira Rej Sura jako króla. Do królestwa syryjskiego ma być włączona Palestyna, Liban i północna Mezopotamia.

Wiadomości gospodarcze.

BRAK MAREK STEMPLOWYCH. Z powodu braku w trafikach marek stemplowych drobnofenigowych, pod którym to brakiem cierpią sfery handlowe i przemysłowe, zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa do ministerstwa skarbu z prośbą o zaradzenie złemu, a to przez natychmiastowe wydanie polecenia, aby miejsca uprawnione do sprzedaży stempli zaopatrywane były w odpowiednie zapasy marek stemplowych.

UTRUDNIENIA PODRÓŻY DO WIEDNIA. Ponieważ konsulat niemiecko-austryacki czyni, wskutek nakazu z Wiednia. trudności przy wydawaniu wizy do podróży do Wiednia, żądając przedłożenia pozwolenia na przyjazd (Einreisebewilligung), które to zarządzenie sfery handlowe, ze względu na ożywione jeszcze stosunki z Wiedniem, odczuwają nader przykro, zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o interwencyę u rządu niemiecko-austryackiego w kierunku zniesienia powyższych utrudnień.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 12 marca 1920 r. L. 50

Walnty i dewizy:	żądane	ofiarow.	tranzakcye
Marki niemieckie à 100	309·—	314·—	[illegible]
à 1000	315·—	325·—	320,321
Ruble carskie po 100 rb.	275·—	285·—	—·—
" " 500	285·—	295·—	—·—
" dumskie	75·—	85·—	—·—
Franki francuskie	16·50	17·50	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk.	218·—	228·—	—·—
Lei rumuńskie	340·—	350·—	345·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Berlin	280·—	320·—	—·—
Praga	300·—	245·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	94·50	95·50	—·—
4% " " szkolna E. 1908	[illegible]	96·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	96·50	97·50	—·—
4½% " " " 1914	99·50	100·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. [illegible]	92·50	93·50	—·—
4% " " Lwowa	89	90·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	102·50	103·50	—·—
4% " " "	100·—	[illegible]	—·—
4% " kolej.	99·50	100·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101·—	102·—	101·—
4% " "	100·—	101·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	102·—	103·—	—·—
4% " " " [illegible]	97·75	98·75	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	98·50	99·50	—·—
4½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	98·50	99·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	580·—	620·—	600·—
" Hipoteczny	740·—	—·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	530·—	570·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przemysł.:			
Polskie Tow. handlowe	440·—	480·—	460,470
Zieleniewski	1300·—	1350·—	[illegible]
„Górka" fabryka cementu	1225·—	1275·—	1250·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2025·—	2075·—	—·—
„Topego" Tow. dla przem. górnicz.	3110·—	3300·—	[illegible]

Przewrót berliński.

Berlin. P. A. T. Z otoczenia nowego kanclerza oświadczają: Należy zaznaczyć, że nowy rząd nie ma nic wspólnego z ruchem monarchistycznym. Ma on jedynie na celu utworzenie władzy i porządku. Nowy rząd chce w lojalny sposób wypełnić traktat wersalski i prawnie przeprowadzić nowe wybory.

Berlin. P. A. T. „Biuro Wolffa" donosi: Donoszą nam, że nowy rząd bynajmniej nie jest rządem reakcyjnym, lecz rządem konstytucyjnym i rządem czynu, który nie pragnie ani reakcyi, ani monarchii. Stadyum przejściowe jest naturalnie nieuniknione, dopóki nie zostaną przeprowadzone nowe wybory.

Berlin. P. A. T. Dyrektor Kapp ma zostać dyktatorem. Utworzony będzie nowy gabinet, z fachowców.

Berlin. P. A. T. Rząd Bauera usiłował do ostatniej chwili powstrzymać wojska kontrrewolucyjne od wkroczenia do Berlina. Próba ta jednak nie udała się. Kontrrewolucyoniści wystosowali wreszcie do dawnego rządu ultimatum następującej treści: 1. Utworzenie nowego gabinetu, złożonego wyłącznie z fachowców. 2. Mianowanie na miejsce Noskiego ministrem wojny jednego z generałów 3. Amnestya dla Kappa i innych aresztowanych osobistości. 4. Amnestya dla żołnierzy wchodzących w skład dywizyi Eberhardta.

Berlin. P. A. T. Ostatnim czynem dawnego rządu było wydanie manifestu do wszystkich robotników niemieckich, wzywającego do strajku generalnego.

ROZWIĄZANIE ZGROMADZENIA NAROD.

Berlin. P. A. T. Dyrektor Kapp wydał następujące rozporządzenie:

Mandat Zgromadzenia Narodowego, który je upoważniał do uchwalenia konstytucyi i zawarcia pokoju, wygasł. Na dalsze urzędowanie Zgromadzenia Narodowego nie zezwala się. Próba Zgromadzenie narodowego, odłożenia na czas późniejszy wyborów i przedłużenia tem samem swego mandatu, jest sprzeczną z wolą ludu. Uchwalona już konstytucya traktowaną jest przez Zgromadzenie Narodowe jak świstek papieru. Większość Zgromadzenia Narodowego domaga się wyboru prezydenta Rzeszy nie przez Zgromadzenie Narodowe, lecz przez parlament. Wobec tego rozwiązuje się Zgromadzenie Narodowe.

Równocześnie pojawiło się rozporządzenie, rozwiązujące pruskie zgromadzenie.

✝

JAN GRZYBIŃSKI

budowniczy i inżynier cywilny, em. inspektor kolei,

przeżywszy lat 74, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 marca 1920.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek d. 15-go b. m. o godz. 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana córka i zięć z wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we wtorek dnia 16-go b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Prosimy żądać

CENNIKA NASION

rolnych, warzywnych i kwiatowych.

Firmy „Zagon" Sp. z ogr. por.

Skład nasion. 932

W Krakowie, Basztowa 17.

MNIEJSZA

FABRYKA

cukierków i pierników

w Poznaniu

z kontyngentem cukru i mąki wraz z sklepem detalicznym zaraz korzystnie

do sprzedania 921

Oferty uprasza się pod R. P. 2139 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marc. 6.

ELEGANCKI ŚWIAT

935



HOJTASZ I WOŁKOWICZ ubiera się u firmy

Telefon 3346. Kraków, Podwale 5. Telefon 3346.

„Filatelista polski"

miesięcznik poświęcony sprawom filatelistycznym.

Redakcya: Kraków, Bracka 10 Skrytka pocztowa 96. Rok II. Nr. 2 opuścił już prasę i zawiera: Kazimierz Gryżewski: Znaczki rosyjskie podczas wojny europejskiej. Józef Białynia-Chołodecki: Początkowe dzieje poczty w Polsce, (dokończenie). Polański Włodzimierz: Historya polskich kopert z roku 1860. Bernstein Wilhelm: Apel do Ministerstwa Poczt i telegrafów. Jan Orłowski: O przepołowionych znaczkach pocztowych w Polsce. Nowe znaczki pocztowe, rozmaitości, z pism i książek i t. d. 931

Kroju i szycia

wyuczam najdokładniej Panie i panienki nawet zupełnie z szyciem nieobeznane. Kurs obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie rozpocznie się 15 marca b. r. Szkoła kroju i szycia „Józefina" Długa 11.

Wykonuje się również formy według miary. 870

Nowość!

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA KRAWIECTWA DAMSKIEGO

wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące starannie i technicznie po cenach niskich.

Jan Jaworski, Kraków, Basztowa 17.

II piętro w dziedzińcu. 920

CERAMIKA SUCHEDNIOWSKA

poleca swoje wyroby, a mianowicie 250

naczynia kamienne ogniotrwałe

z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.

REPREZENTACYA na MAŁOPOLSKĘ i ŚLĄSK CIESZYŃSKI

A. J. Lewiński

w Krakowie, ul. Starowiślna 35.

Czasopismo Górniczo-Hutnicze

jest wraz z dwutygodniowym dodatkiem

Czasopismo Naftowe

jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom **górniczego, hutniczego i naftowego** przemysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki.

Przedpłata roczna Mk. 60, zeszyt pojedynczy Mk. 4.

Biuro Redakcyi i Administracyi:

w Warszawie, Bielańska 18, w Krakowie, Jagiellońska 5.

Konto P. K. O. Nr. 141.649. 763

MLEKA

60 do 70 litrów dziennie z dostawą na miejsce — szuka klinika chorób nerwowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ulica Kopernika 48.

Zarazem ma do zbycia około 40 topoli włoskich pierwszej jakości do obsadzenia alei.

838 Zarząd.

Skórki surowe

z lisów, wydor, kun, tchórzy itp. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach firma

ANTONIEGO TRĄBKI syn Skład Futer

w Krakowie, ul. Szewska 12. 792

„Ekonomia" Dom dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Dunajewskiego 2.

Kupuje i sprzedaje: Drzewo opałowe i budowlane, ziemniaki, kapustę, fasolę, groch, kasze, buraki, marchew, słomę, siano i wszelkie artykuły spożywcze.

Dostarcza: Wapno grube budowlane i nawozowe w ładunkach wagonowych.

Przyjmuje: Przedstawicielstwa, oraz do komisowej sprzedaży wszelkie towary, majątki ziemskie, kamienice, interesa handlowe, przemysłowe i t. p.

Lokuje: kapitały na hypotekach.

617

Podręczniki Ks. W. GADOWSKIEGO.

Ilustr. **Historya Kościoła katol.**	po 20·— Mk.
„ **Katechizm mały**	po 4·— Mk.
„ **Mała Biblijka**	po 4·— Mk.
Dodatek katech. dla młodzieży	po 4·— Mk.
Szkice katechez, całe w płótno opr.	po 10·— Mk.

Do nabycia za gotówkę z dołączeniem kosztów opak. i portoryum w stow. Bibliotek chrześć. (Tarnów, Chyszowska 8) i w księgarniach: Jelenia (Tarnów), Kroniki Rodz. (Warszawa, plac Zamkowy) i św. Wojciecha (Poznań), — Inne podręczniki X. W. G. wyczerpane.

Poszukuje się nakładcy. 579

!! WSZYSTKIE PANIE !!

Najszykowniejsze kostyumy, spódniczki, suknie spacerowe, płaszcze, kostyumy sportowe (princzesy) wykonuje najlepiej tylko

JÓZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.

(SIŁY MĘSKIE). 599

Konkurs.

Do służby od dnia 1. kwietnia b. r. poszukujemy

kierownika do naszych zakładów gazowych, wodociągowych i elektrycznych,

które dawały dotąd co rok 1,500.000 kubicznych metrów gazu, 40.000 kubicznych metrów wody i 300.000 godzin kilowatowych prądu elektrycznego.

Prosimy **o zgłoszenie inżynierów szczególnie elektrotechników**, z dobrem wykształceniem i wystarczającem doświadczeniem w wszystkich kierunkach wymienionych, którzy zarazem znają się na administracyi kupieckiej. Język polski w słowie i piśmie konieczny.

Oferty z życiorysem, odpisami świadectw, oraz pretensyami co do poborów, prosimy nadsyłać natychmiast Magistratowi.

Leszno, woj. Poznańskie, dnia 2. marca 1920 r.

890 **Magistrat.**

Ktoby znalazł

kartę legitymacyjną, wydaną przez Urząd gminny Jangrot, d. 6 lutego 1920 r., L. 112 na imię Władysława Szatana s. Jana, która zaginęła na stacyi Kraków, dnia 19 lutego 1920 r., zechce zwrócić takową za pewnem wynagrodzeniem.

868 **Urząd gminny Jangrot.**

Kupię aparat

fotogr. 4½×6. Zeiss 1:4·5. Rower w dobrym stanie z wolnobiegiem. Zgł. „Stop" Kraków, Krzywa 3. Telef. Nr. 3580. 926

Gospodyni

kucharka lat 34 szuka posady klucznicy we dworze na plebanii lub do chorej osoby. Zgłoszenia do 20 marca p. Ludwika Wąsowicz dom p. Matyśkiewicza Oświęcim. 927

Związek

zawodowych rzemieślników budowlanych w Radomyślu n. S. przyjmuje wszelkie roboty z zakresu budownictwa jak sporządzanie planów, kosztorysów, dostawy materyałów budowlanych, bierze w przedsiębiorstwo wszelkie budowy, oraz dostarcza rzemieślników jak murarzy, cieśli i t. p. 928

Radomyśl, dnia 8. 3. 1920,

Za Wydział

B. Krajewski.

Agronom i administrator

do majątku w okolicy Lwowa w obszarze około 3.000 morgów poszukiwany. Posada do objęcia zaraz. Warunki z odpisami świadectw, których się nie zwróci, oraz referencye podać do biura ogłoszeń Hopena i Salomonowa w Krakowie pod lit. „K L" 919

Fortepiany, Pianina, Fisharmonia

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 753

SAMOCHODY

sprzedaje, kupuje i wynajmuje SPÓŁKA SAMOCHODOWA

„POLAUTO"

Kraków, Gołębia 14, parter. Sprzedaż gum i narzędzi, wynajem samochodów na śluby. 840

Do sprzedania

kamienica w IV Dzielnicy z wolnem mieszkaniem. — Wkład gotówką 450.000 kor. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra M. Jurczyńskiego, Szczepańska 11. 909

Najtańsze

kapelusze wiosenne i letnie damskie i dziecinne poleca firma:

„WANDA I WARTA"

Kraków, św. Jana 24, I. p. 849

„PHILATELIA"

Kraków, ul. Bracka l. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ marek pocztowych. 590

BERNARD

piękna, rasowa **suka** 7-mies. do sprzedania. Zgłoszenia listow. do Adm. pisma pod „Bernard". 912

P. T. Słuchacze Prawa!

Kursa i lekcye indywidualne. Wypożyczanie materyałów dla prowincyi i zajętych biurowo. Wszelkie zmiany uwzględnione.

„CODEX" Kursa Prawnicze „CODEX"

Dr. Henryk Ostrowski. 838

Kraków, ul. Studencka 3, parter od 4—5.

Walne Zgromadzenie

członków „Sarmacji" składu druków i przyborów piśmiennych stow. zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie

odbędzie się dnia 25-go marca 1920 o godzinie 10-tej przedpoł. w lokalu „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie (Rynek gł. l. 29).

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności i stanu majątku po dzień 31. grudnia 1919.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3. Wnioski Rady nadzorczej w przedmiocie rozdziału czystego zysku za rok 1919.
4. Zmiana § 16. statutu „Sarmacji" określającego wysokość udziału.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców oraz 3 członków Komisji rewizyjnej.
6. Wnioski Rady nadzorczej.

Gdyby w oznaczonym czasie nie zebrał się komplet wymagany statutem (§ 37) odbędzie się tego samego dnia o godzinie 11-tej przedpołudniem drugie Walne Zgromadzenie zdolne do powzięcia prawomocnych uchwał bez względu na liczbę obecnych.

W Krakowie, dnia 4. marca 1920. 872

Stanisław Nowak
prezes Rady nadzorczej.

Licytacya ofertowa.

Dyrekcya Poczt i Telegrafów w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na uszycie około 928

700 garniturów ubrań służbowych

składających się z bluzy, spodni, płaszcza i czapki.

Wszelkich materyałów dostarczy się z wyjątkiem sztywnika.

Oferty można przedkładać na wykonanie całej dostawy lub na poszczególne części i to najdalej do 31-go marca b. r.

Bliższych informacyi udziela Wydział 2 Dyrekcyi Warszawska 3 w godz. przedpołudniowych.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

H. Mieroszewski

Ska z o. o. 779

w Krakowie, ul. Floryańska 43. Tel. Nr. 2038.

Przyjmuje wpłaty na rachunki bieżące, uskutecznia przekazy w kraju i na zagranicę, akredytywy, oraz wszelkie transakcye giełdowe

---

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

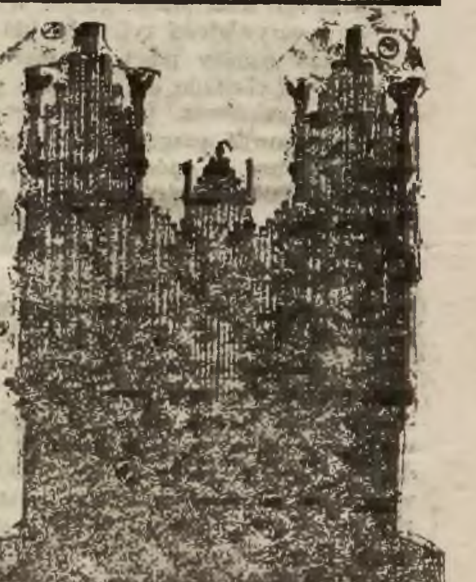
kościelnych i salonowych

Stanisława Żebrowskiego

755 organmistrza-technika

w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



Bank Handlowy w Warszawie

Warszawa, ulica Traugutta 7-9. — Założony w roku 1870.

(Najstarsza instytucya bankowa w Polsce)

Kapitał zakładowy i rezerwowy Mk: pol. 81,747:831:10

zawiadamia niniejszem, że

otworzył przy ulicy Wiślnej L. 3. w Krakowie

własny oddział

który będzie załatwiał wszelkie operacye bankowe. 867

ODDZIAŁY W POLSCE:

Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Mława, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowice, Włocławek, Zawiercie.

Oddział w Gdańsku: Długi Rynek (Langer Markt) Nr. 7. — Oddziały zagranicą: Kijów, Piotrogród (Petersburg).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Korewicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem K. Kurka.